

## Kilka słów o egzaminach i bułce bez pomidora.

Minęły i to jest informacja najważniejsza.

Prawie wszyscy stawili się punktualnie, tylko dwie osoby spóźniły się nieco na odprawę przed egzaminem. Pierwszego dnia chłopak, który zasnął, a trzeciego dziewczyna, która chciała mieć mocne wejście (mam nadzieję, że mi to wybaczy ☺).



Emocje przez te trzy dni towarzyszyły chyba wszystkim, uczniom i nauczycielom. Niektórzy nie kryli zdenerwowania, inni udawali, że to dzień jak każdy inny. Największym zaskoczeniem było to, że w poniedziałek po lekcjach pożegnaliśmy dzieci, a we wtorek zobaczyliśmy prawie dorosłych ludzi. Garnitury, krawaty, sukienki, buty na obcasie, wszyscy wyglądali jak na gali rozdania nagród filmowych. W przerwach pomiędzy poszczególnymi częściami egzaminu uczniowie mogli się napić herbaty i zjeść kanapkę przygotowaną przez nasze niezrównane panie z kuchni szkolnej. I tutaj muszę poskarżyć się na

jedną z uczennic, tę nie lubiącą pomidorów. Wychowawczyni z pełnym poświęceniem udała się do kuchni i prawie własnymi rękoma wyciągnęła pomidora z bułki, a co zrobiła uczennica: o zgrozo bułki nie zjadła tylko oddała komuś !!! ☹ Szok i niedowierzanie towarzyszyły mi prawie przez cały dzień.

Na zakończenie napisze kilka słów o sesji fotograficznej po egzaminie językowym. Pogoda była piękna więc wszyscy wylegliśmy przed szkołę. Zostały przyniesione dwie ławki (dla chłopców) i się zaczęło. Ustawianie, przekrzykiwanie, pozowanie, klasa po klasie. Wreszcie przyszła kolej na nauczycieli. I co wtedy zrobili nasi wspaniali uczniowie? Zamiast dyskretnie nie zauważać naszego pozowania, otoczyli nas ze wszystkich stron i „bezczelnie” rozśmieszali. Kto bardziej odporny powstrzymał się od śmiechu, ale byli też tacy, którzy tego nie potrafili. Czekamy teraz na zdjęcia, zobaczymy, czy będzie można je publicznie zaprezentować.

Acha! Do trzecioklasistów: **To, że jest po egzaminach nie znaczy, że nie ma nauki!**